

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNO CZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK 13 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 44 (1325)

W imię przyjaźni ludu Polski i Francji w obronie światowego pokoju

prokurator zażądał surowej kary dla szpiegów oskarżonych w procesie szczecińskim

- Dla Robineau i Drouet — kary długoletniego więzienia
- Dla Klimczaka i Pielackiego — kary śmierci
- Dla Blausteina-Borkowskiego i Rachana — kary długoletniego więzienia

Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek

Ponad tysiąc mieszkańców Szczecina przybyło dn. 11 bm. po południu do wielkiej sali Wojew. Rady Narodowej, aby wysłuchać przemożeń wien stron w procesie Robineau. Liczne rzesze ludności portowego miasta, które nie znalazły miejsca na sali sądowej przysłuchiwały się przebiegowi rozprawy, nadawanemu przez ustawione na samochodach głośniki.

Zabierając głos rzecznik oskarżenia, prokurator ppłk. Kazimierz Gołczewski, przypomniał na wstępie swego przemówienia, że dnia 18 listopada 1949 r. polskie władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały francuską sieć szpiegowską, działającą na północnym obszarze Polski i zaangażowaną m. in. jej szefem Andre Robineau.

Pretekst do nagonki antypolskiej

Nie można tu pominąć sposobu, w jaki władze francuskie zareagowały na ten uzasadniony i naturalny akt samobrony ze strony władz polskich — mówił prokurator, przy pominięciu brutalnej akcji francuskiej policji przeciwko urzędnikom i obywatelom polskim w Francji, rozpętanie dzikiej nagonki antypolskiej w atmosferze, w której doszło do zamachu bombowego na Ambasadę w Paryżu, bezprzekładne torturowanie i uwięzienie wiekszości la polskiego w Lille oraz bezkarną i szkodliwą przede wszystkim dla Francji, próbę retorsji gospodarczych. Akcja ta była rozpatrzona przez reakcję francuską i międzynarodowe kółka imperialistyczne.

Rząd Polski Ludowej stale demaskował zamierzenia i charakter antypolskich poczynań obecnego rządu Francji i haniebnej, agresywnej i prowokatorskiej roli akcji szpiegowskiej niektórych dyplomatycznych i konsularnych urzędników francuskich w Polsce.

Jasne stało się, że — kampania terroru przeciw polskiemu wychodźstwu we Francji — stanowi akcję, zmierzającą w kierunku zdławienia we Francji ruchu patriotów polskich, którzy już nieraz zdali egzamin ze swego bezgranicznego umiłowania wolności i pokoju.

Zbrodnicze cele wywiadu francuskiego

Przed wszystkim zaś jasne się stało, że dywersyjno — sabotażowa akcja wywiadu francuskiego w Polsce stanowi jedno z ogniw ogólnego procesu przygotowań do agresji wojennej.

Przewód sądowy udowodnił, że szpiegostwo francuskie w Polsce całe ostrem skierowane było w kierunku zdobycia jak największej ilości informacji, potrzebnych dla celów agresji wojennej.

Przewód sądowy udowodnił również, że w celu osłabienia obronności, w celu zahamowania słynnego już wszędzie tempa rozwoju Polski Ludowej, lajdackie dyrektywy wywiadu francuskiego szły w kierunku zniweczenia i zniszczenia osiągnięć polskich mas pracujących.

Wysoki Sądzie! Sprawa Robineau jest na pozór zwykłą sprawą szpiegowską.

A jednak, każdy z nas czuje i widzi, iż sprawa ta daleko odbiega od przeciętnej sprawy szpiegowskiej. Cemu przypisać niebawym jej rozgłos, sięgający poza granice naszego kraju?

Polska obok Związku Radzieckiego — mówi prokurator — poniosła olbrzymie ofiary w czasie wojny, dziesiątki miast całkowicie zniszczo

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 13 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielniczy Fabrycznej.

Ośrodek Szkolenia Partijnego.

nych, setki wiosek spalonych, kominy krematoriów Oświęcimsa i Majdanka, 6 milionów zamordowanych Polaków — oto bilans, z którym Polska wyszła z wojny.

I oto w ciągu sześciu lat każdy Polak wyteka wszystkie siły, dążąc do wielkiego celu zbudowania fundamentów najpiękniejszego ustroju, o którym marzyło całe pokolenie jego ojców, za który ginęli najlepsi synowie naszej Ojczyzny, nie tylko na polach bitew, w Polsce, ale i w tylnych krajach, w tej liczbie i we Francji.

Wspólnie przelana krew Polaków i Francuzów

Jak żaden być może inny naród, naród polski pragnie pokoju. Pokój jest dążeniem każdego uczciwego demokraty na całym świecie, zdającego sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo stanowi próba jakiegokolwiek agresji w jakimkolwiek zakątku świata.

Obywatele Sędziowie! Walka o pokój toczona przez Polaków, wraz z innymi narodami, jest również walką o pokój i szczęście Francji. Naród francuski w wojnie tej pomógł również olbrzymie straty z rak wspólnego faszystowskiego wroga. W tym morzu krwi francuskiej przelanej w czasie wojny, popłynęła również obficie krew polskich bojowników ruchu oporu. Wzięcia francuskie na murach swoich cel mają jeszcze niezatarte nazwiska Polaków — bohaterów ruchu oporu, katowanych przez niemieckich okupantów.

W ostatniej wojnie ginęli nasi bracia — Francuzi i nasi bracia — Polacy w walce przeciwko faszystom, z największą świadomością, że giną w walce o wolność swoich narodów, w walce o pokój, w walce o to, żeby nigdy więcej wojny nie było.

Tej spuściznie my Polacy nie sprzeniewierzyliśmy się i nie sprzeniewierzymy się. Nie sprzeniewierzy jej się również robotnik i chłop

Bank Rolny i Spółdzielnie Kredytowe będą finansować kontrakty rolnicze

WARSZAWA (PAP). — Państwo Bank Rolny opracował zasady finansowania kontraktów rolniczych, zawieranych z drobnymi i średnimi rolnikami oraz ze spółdzielniami produkcyjnymi.

Dotychczas kredyty na kontrakta cje plodów rolnych udzielane były instytucjom kontraktującym, które wypłacały zaliczki rolnikom i rozliczały się z nimi po dostarczeniu za kontraktowanych zbiorów.

Nowy system finansowania wprowadza udzielanie rolnikom zaliczek na kontrakty rolnicze przez Bank Rolny za pośrednictwem jego oddziałów, względnie Gminnych Kas Spółdzielczych. Również ostateczne rozliczenia należności za dostarczone przez rolników plody rolne będzie przeprowadzał Bank Rolny po przez swój aparat kredytowy.

Bank Rolny będzie finansował następujące uprawy: jęczmień browarny, gryka, ziemniaki przemysłowe dla krochmalni spółdzielczych, ziemniaki gorzelniane i jadalne, mak, len na włókno, konopie na włókno, tytoń, ziarno, cebula i nasiona buraków cukrowych.

Kontraktowanie innych roślin przemysłowych jak: buraki cukrowe, ziemniaki przemysłowe (dla krochmalni państwowych), cykorii, rze

francuski. Za pokojem są masy ludowe wszystkich krajów świata i biada tym, którzy chcieliby rzucić ludzkość w otchłań nowej wojny.

Siły imperializmu chcą przekreślić dzieło odbudowy Polski

Podczas gdy Polska i inne kraje miłujące pokój — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się siły, które postanowiły przekroczyć wielkiemu dziełu budowy, postanowiły cofnąć koło historii.

Te siły imperialistyczne, przewidując swoją nieuchronną zgubę — widzą dla siebie jedyny ratunek w montowaniu agresywnych paktów i sojuszy wojennych. Chcą wywołać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Imperialistyczne rządy, którym przewodzi potencjał Wall Street, zmierzają do politycznego i gospodarczego splecania innych narodów, do uniemożliwienia odbudowy i rozwoju gospodarki innych krajów. „Plan Marshalla” pod pozorem udzielenia pomocy ma poddać całkowitej kontroli gospodarkę tych krajów, które owa „pomoc” marshallowska przyjęły.

Dlatego Obywatele Sędziowie, mówię o tym dziś na tej sali?

Dlatego, że na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, którzy są narzędziem twórców paktu atlantyckiego.

Z nazwy — francuska w istocie — antyfrancuska

Sieć szpiegowska, do której należeli oskarżeni, nazwana jest siecią francuską. A czyż jest ona francuska w istocie?

Francuska jest ona jedynie z nazwy, bowiem w istocie działalność przestępstwa oskarżonych sprzecza

jest z prawdziwymi interesami Francji. Aby to zrozumieć, musimy sobie uprzytomnić, jaką rolę przeznaczono Francji w planie północno — atlantyckim. Francja ma dostarczyć w ramach agresywnego planu atlantyckiego mięso armatnie — żołnierzy, którzy mają bić się i gnać dla obcych ludowi francuskiemu interesów. I dlatego nikt w Polsce za działalność oskarżonych nie obciąża odpowiedzialnością ludu francuskiego, który potępił ich i odwraca się od nich ze wzgardą.

Obywatele Sędziowie! Nie po raz pierwszy stoja przed sądami RP agenci szpiegowskiej sieci, której centralną była Ambasada Francuska w Warszawie. Charakterystyczne jest przy tym, że poprzedni proces odbył się we Wrocławiu, obecny zaś w Szczecinie.

To, że najintensywniejsza działalność szpiegowska francuskich agentów rozwijała się na naszych Ziemiach Odzyskanych, których granicą jest linia Odry i Nysy, jest jeszcze jednym dowodem agresywnego charakteru tej zbrodniczej akcji.

Wojenne imperialistyczne polityce państw imperialistycznych prokurator przeciwstawia pokojową politykę Polski, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Jak mamy ocenić na tle sytuacji ogólnej i na tle agresywnej roli wywiadu francuskiego w Polsce działalność Robineau i innych oskarżonych? — pyta prokurator.

Działalność tę należy uznać za wysoce niebezpieczną i poważnie zagrożającą najistotniejszym interesom Polski.

Chodziło przecież o przygotowanie agresji przeciwko naszemu krajowi i na nie nie zdadza się wszelkie próby pomniejszenia znaczenia procesu Robineau.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Bankruci kuomintangowscy

korzystają z poparcia mocarstw zachodnich ONZ

List delegata ZSRR do sekretarza generalnego ONZ

w sprawie przerwania konsultacji Komisji Atomowej

NOWY JORK (PAP). — Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ — Malik skierował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie list, w którym oświadcza:

Wobec tego, że rozesłane przez Pana oświadczenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady w Komisji Atomowej ONZ przedstawia mylnie to, co w rzeczywistości miało miejsce dnia 19 stycznia br. na 14 naradzie konsultatywnej stałych członków Komisji Atomowej ONZ, nie dając właściwego pojęcia o wytworzonej sytuacji, delegacja ZSRR uważa za konieczne

stwierdzić co następuje: Twierdzenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady jakoby do riosie i poważne konsultacje w sprawie energii atomowej zostały przerwane wskutek stanowiska przedstawiciela Związku Radzieckiego, jest mylne i wypacza istotne stanowisko delegacji radzieckiej wobec tych zagadnień. Jak widać z załączonych tekstów oświadczeń

zaliczkowanie odbywać się będzie w formie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne, nasiona oraz inne środki produkcji, których dostarcza rolnikowi spółdzielnie gminne.

Nowy zarząd „Caritas” diecezji łódzkiej rozpoczął swą działalność

We wczorajszym numerze „Dziennika Łódzkiego” ukazał się następujący komunikat nowego zarządu „Caritas” diecezji łódzkiej: Nowy Zarząd „Caritas” Diecezji Łódzkiej rozpoczął swą działalność, wzywa więc poszczególne Oddziały Zrzeszenia do kontynuacji pracy charytatywnej na swoich terenach.

Praca Oddziałów „Caritas” nie może ulec — zarówno w dziedzinie pomocy materialnej, jak i ideowo-wychowawczej — najmniejszemu zahamowaniu.

W magazynach Zrzeszenia przystąpiono do formowania przydziałów odzieży, bielizny, obuwia, lekarstw itp. Postanowiono również uruchomić zapomogę pieniężną z funduszy dotacyjnych.

W celu zorientowania się w istotywnych potrzebach poszczególnych Oddziałów, Dyrekcja prosi o podanie w najbliższym czasie wykazu konkretnych zapotrzebowań Oddziałów.

Ks. JÓZEF SULWIŃSKI dyrektor

132 miliardy złotych na oświatę i kulturę

przeznacza Polska Ludowa w 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — Zagadnienie budżetowe 3 resortów: Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego były przedmiotem ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Referent, poseł Wycech (ZSL) podkreślił trzy główne zadania, które przyswajają polityce oświatowej Polski Ludowej:

zdemokratyzowanie oświaty poprzez jej upowszechnienie, przygotowanie kadr pracowników dla gospodarki narodowej oraz popieranie rozwoju twórczości naukowej i kulturalno — artystycznej.

Ogółem mamy obecnie ponad 71 tysięcy szkół i kursów, od przedszkoli do szkół akademickich — z 5 milionami 386 tysiącami uczniów i 165 tysiącami nauczycieli, nie licząc kursów oświaty rolniczej. Z liczb tych wynika, że uczy się 174 obywateli. „Takiego zrywu oświatowego nie było w naszych dziejach” — stwierdził poseł — sprawozdawca. Na pomoc dla młodzieży prelinnowano w budżecie ogółem ponad 15 miliardów zł. Dzięki polityce sty

pendialnej i działalności komisji społecznych ulega zmianie struktura socjalna młodzieży na korzyść dzieci robotników i chłopów.

Ogółem przewidywane wydatki na cele oświaty i kultury w 1950 r. wyrażają się sumą blisko 132 miliardów zł.

W dyskusji nad referatem zabierał głos pos. pos. tow. Dąbrowicz, Kuroczko, Hochfeld i Rapańczyński (PZPR), pos. pos. Chadaej, Kubiński, Rataj i Wilanowski (ZSL), Arceżyński i Guźcki (SD), Lityński (SP) oraz Sądowski (bezpartyjny).

Generał Czujkow odznaczony orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — Z okazji 50-lecia urodzin generała armii Wasyla Czujkowa — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go, w uznaniu zasług położonych dla państwa i sił zbrojnych ZSRR, orderem Lenina.

Portowcy Rotterdamu wzywają portowców USA do czynnej walki w obronie pokoju

HAGA (PAP). — Komitet Obrony Pokoju w porcie Rotterdam przesłał w imieniu rotterdamskich robotników portowych apel do robotników portowych wschodniego wybrzeża USA, wzywając ich, by przeciwstawili się ładowaniu w portach amerykańskich materiałów wojennych, przeznaczonych na agresywne cele.

Powinniście — oświadcza apel — pomóc nam w ogólnej walce o pokój. Zwracamy się do was zgodnie z zasadą naszej solidarności międzynarodowej, w imieniu robotników portowych Rotterdamu i innych portów zachodnio europejskich, którzy odmówili wyładowywania materiałów wojennych. Tak jak i my — powinniście wykonać swój obowiązek wobec ludzkości.

Fabryka śmiercionośnych bakterii w Tokio

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Tokio agencja TASS, japoński dziennik „Akachata”, nawiązując do procesu japońskich przestępców wojennych w Chabarowsku, stwierdza, że głównym ośrodkiem przygotowań japońskich do wojny bakteriologicznej była uczelnia medyczna przy ul. Wakamakisi w Tokio.

Na podstawie informacji, dostarczonych przez b. współpracownika laboratorium epidemiologicznego, kapitana japońskiej służby zdrowia, dziennik „Akachata” stwierdza, że na terenie wyżej wspomnianej uczelni istniał zakonspirowany rejon, obejmujący laboratorium epidemiologiczne. Laboratorium to przeprowadzało doświadczenia nad bakteriami noszonymi, cholery, tyfusu itd.

Laboratorium opracowywało metody zastosowania tych bakterii oraz rozpowszechniania ich w specjalnych granatach, nabojach i szklanych bombach. Badając skuteczność działania bakterii wagiłka na ludziach, „uczeni” bandycki japońscy wprowadzali do organizmu człowieka, z którego usunięto u przednio gruźlicy limfatyczne — krew zwierzęcą.

„Badacze” konserwowali w naczyniach ze spirytusem głowy ściętych żołnierzy mandżurskich oraz ciała jeńców, których zamorzono głodem. W laboratorium znajdowała się tablica z danymi o śmierci 200 żołnierzy i osób cywilnych — ofiar tych doświadczeń.

Laboratorium dostarczało kadr bakteriologicznych, których wysłano do Mandżurii. Pracowało tam również kilka tysięcy oficerów i generałów japońskich pod kierownictwem osławionego generała japońskiej służby zdrowia Isii Siro.

W podziemnej wojskowej uczelni medycznej mieściła się wielka zamknięta fabryka, która produkowała broń bakteriologiczną.

Dziennik stwierdza, że przed zakończeniem ostatniej wojny japońskie dowództwo planowało produkować bomby, napełnione bakteriami wagiłka i gangreny, by użyć je przy nalotach na USA.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo ucieły podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Manifestacja studentów przeciwko represjom policji w Saigonie

GENEWA (PAP). — Według wiadomości prasowych, w Saigonie odbyła się ostatnio wielka manifestacja studentów, którzy domagali się położenia kresu rewizjom, aresztowaniom i torturom, stosowanym przez policję wobec robotników wietnamskich, zwolnieniu więźniów politycznych i otwarcia szkół, zamkniętych przez marionetkowy rząd Bao — Dai.

Bydgoska Fabryka Sygnałów Kolejowych zdobyła sztandar przechodni

BYDGOSZCZ (PAP). — W sali ORZZ w Bydgoszczy ponad 500 robotników łącznie z rodzinami uczestniczyło w uroczystości przekazania przechodniego sztandaru wspólzawodniczą pracy załozce bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych.

Zaloga tej fabryki, biorąc udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, prowadzonym pomiędzy fabrykami sygnalizacyjnymi w Kraikowie, Poznaniu i Bydgoszczy, po raz drugi zajęła pierwsze miejsce, zdobywając sztandar przechodni, ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców.

W imię przyjaźni ludu Polski i Francji

w obronie światowego pokoju

prokurator zażądał surowej kary dla szpiegów oskarżonych w procesie szczecińskim

(Dokończenie)

Dla osk. Robineau, jak i dla szeregu innych członków francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Polsce, stanowiska urzędowe, służby jako przykrywką dla wrogiej działalności wobec Państwa, w którym byli akredytowani. Powołam się tu na innego przedstawiciela francuskiej służby konsularnej — na konsula francuskiego w naszym mieście, p. Rivote, który w otwartej liście oświadczył że zawsze ilekroć informacji potrzebował, otrzymywał je od władz polskich, które jak najprzychylniej go traktowały. Oczywiście nie były to takie informacje, jakich potrzebował p. Robineau lub jego poprzednicy w akcji szpiegowskiej. Nie o takie wiadomości więc chodzi, które można wykorzystać w normalnych pokojowych stosunkach z narodem polskim. Nie były to wiadomości potrzebne dla wzmocnienia więzi kulturalnych, ani więzi ekonomicznych, ale wręcz przeciwnie, wszak nie z naszych ust, ani z ust Wysokiego Sądu padło pierwsze raz na tej sali słowo „agresja”. I dlatego władze nasze niszczą siatkę Robineau, likwidując szpiegów, dywersantów i prowokatorów, walczą o pokój, o ten pokój, o który walczą każdy uczciwy Polak i Francuz.

Siatka Andre Robineau była siatką agresywnego wywiadu. Nie przy padkowe jest podobieństwo z siatką wrocławską.

W obu procesach powtarzają się te same nazwiska i gen. Teysier i mjr. Humm, i de Mere i Bardet. Po wiananiu personalne i organizacyjne, są tak ściśle, że rzucają się w oczy nawet niefachowcom.

Niechaj więc nikt nie próbuje ować o niewinnym zbieraniu wiadomości. W sprawie niniejszej zostało ustalane na podstawie zeznań oskarżonych, zeznań świadków i licznych dokumentów, że Robineau na rozkaz swoich przełożonych zbierał dane, dotyczące jednostek wojskowych, ich stanu osobowego, uzbrojenia, stanu gotowości bojowej, itd. Czyż zadania takie nie są zadaniami wywiadu wojskowego?

Klimczak, mający rozkaz wstąpienia do PZPR, Drouet — organizator Tow. Przyjaźni Polsko - Francuskiej, to nie tylko zwykły szpiech, to dywersant i prowokator polityczny — to piąta kolumna.

Faszysta z przekonania szpieg z zawodu

Dominującą postacią w procesie jest niewątpliwie osk. Robineau. W ciągu całego procesu warto było zliczyć ile razy na pytanie Sądu — „kto zlecił wykonać, czy kto dał instrukcje” — padały wciąż te same odpowiedzi — „Robineau”. Pozytcie swoją i zawód określił on sam najlepiej słowami: „Jestem agentem służby wywiadowczej”.

Nie jest przypadkiem, że mówi to członek partii gaulistowskiej, faszy sta z przekonania, szpieg z zawodu. Tacy ludzie stanowią dziś glebę, na której opierają się knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Związek Robineau z takimi ludźmi jak Klimczak, Blaustein vel Borkowski czy Nikolajew, to nie kwestia przypadku, a wynik świadomego sojuszu reakcji z dwójkarkami i bezobjęznanymi obywatelami.

Robineau — to zdeklarowany faszystowski wróg

Po dokładnym zanalizowaniu sprawy gowsko-dywersyjnej roboty Robineau, prokurator charakteryzuje postać oskarżonego w następujących słowach:

„Andre Robineau wie, co robił i po co to robił. Wypełniał swoje zadania, w miarę swoich sił i zdolności. Robineau stwierdził, że wywiad francuski miał charakter agresywny, stać go było na tę wypowiedź, gdyż po tym, co ujawnił on sam i jego wspólnicy — trudno doprawdy mieć wątpliwość w tym względzie. Osk. Robineau był narzędziem w ręku tych, którzy przygotowywali nową wojnę, występując przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko milionowym rzeszom zwolenników pokoju. Nie można dziś zgo dzić się na to, by można było rolę osk. Robineau pomniejszać. To nie jest rozbrany młodzieniec, to nie jest niefortunne dziecko paryskich bulwarów, jak usiłują go niektórzy przedstawiciele. To jest zdecydowany faszystowski wróg.”

Robineau, gdy znalazł się w obliczu sprawiedliwości, gdy został przy party do muru siłą faktów i dokumentów, zeznań i konfrontacji, zoba czył, iż nie ma dla niego innej rady, niż nie innego wyjścia, jak przyznać się do swojej działalności.”

O osk. Drouet prokurator mówi: „Drouet to współorganizator przysięgi, a zamierzonej dywersji. Zdał on sobie jasno sprawę, jako były wojskowy, z tego co robił — wie, że

prowadzi i kieruje siatką szpiegow ską, prowadząc wywiad wojskowy i wina jego została przez przewod sądowy udowodniona i stwierdzona.”

Latorość zdegenerowanej emigracji londyńskiej

Osk. Klimczaka prokurator określa jako jednego z najaktywniejszych i najbardziej bezcelnych agentów Robineau.

Nie jest przypadkiem — mówi prokurator — że na ławie oskarżonych znajduje się ten wychowanek dwójkarsko-sanacyjnego systemu. Klimczak, jest to zdecydowany wróg, zacięty i nieustraszony w swej nienawiści. Ojczyznę tego człowieka nie jest Polska Ludowa. Ojczyznę jego jest zdegenerowana emigracja londyńska.

Droga jego prowadzi od „dwójki” sanacyjnej poprzez prowokatorski „Polski Związek Wyzwoleńczy” — oraz przez współpracę z Gestapo, bo tak, a nie inaczej trzeba tłumaczyć „cud” jego ratunku i jego kariere obozową. Droga ta zaprowadziła go aż do wywiadu obcego.

Po napiętnowaniu wywiadowczej roboty Blaustaina vel Borkowskiego, Rachtana i Pielackiego, prokurator podkreśla specjalnie podła rolę, jaką odegrał ci agenci, których łączy z sobą fakt, iż są oni obywatelami polskimi.

I oto znaleźli się ludzie mieniący się Polakami — mówi w konkluzji prokurator — którzy chcieli sprzedać to, co mamy najcenniejszego, naszą wolność i pokój, sprzedawali nas co chwila i co godzina. Sprzedawali naszych braci — żołnierzy i naszych braci — robotników! Sprzedali wsi wojska i fabryki nasze, sprzedali wsi nasze szpitale, sprzedali kraj nasz — Polskę. Widno nowej wojny, którą szykuje świat podżegaczy wojennych wylana się spoza tych właśnie oskarżonych.

Wysoki Sądzie! Działalność oskarżonych była zamachem na strażnice prawem każdego narodu tajemnice wojskowe, gospodarcze i polityczne, tajemnice służące w równej mierze narodowi polskiemu jak i francuskiemu.

Dopiero 5 lat temu zakończyła się najstraszniejsza z wojen. Jeszcze nie zabliźniły się rany wojny, gdy nowa klika imperialistów, tym razem anglo-amerykańskich, podniosła plugawy sztandar zaboborności — sztandar nowej agresji wojennej, która pragnie zapewnić panowanie nad światem bankierom z Wall Street. Hitlerowsy ludobójcy zostali zmiażdżeni przez potężną armię radziecką, dźwigającą ciężar wojny na swoich barkach. Mimo zniszczeń i straszliwych ran — ZSRR wyszedł z tej wojny silniejszy i potężniejszy, niż w chwili napaści hitlerowskiej. Z systemu kapitalistycznego, dzięki bohaterskiej walce ludów i ofiarnej pomocy ZSRR, wyłamały się kraje demokracji ludowej, wyzwolona została Polska, 500 milionów Chińczyków wkroczyło na drogę pokoju i socjalizmu. Na gruzach hitlerowskich Niemiec powstała pokojowa Niemiecka Republika Demokratyczna, o swoją niepodległość walczy i zwyciężają narody kolonialne. Wzrosły i okrępiły partie robotnicze w krajach kapitalistycznych. Podstawa rodzaju ludzkiego, najaktywniejsza jej część pro wadzi pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zwycięską walkę o pokój.

Wzmocnijmy czujność wobec działalności agentów imperializmu

Znaczenie obecnego procesu polega m. in. na tym, że wykazuje on niebezpieczny, jak niebezpiecznym wrogiem jest szpieg, który zeruje również na nieostrożności, słabym uświadomieniu, gadulstwie i nieprze strzeganiu tajemnicy urzędowej.

Wzmocnienie czujności wzmacnia front pokoju, podcina korzenie imperialistycznej agresji.

Surowy i sprawiedliwy niechaj będzie Wasz wyrok. Obywatele Sędziowie, bo tylko taki wyrok być może odpowiedzią państwa ludowego na przestępstwa oskarżonych. Masy pracujące narodu francuskiego rozumieją, że wyrok Wasz nie jest wyrokiem na Francuzów, że Robineau i Drouet nie są wyrazicielami woli narodu francuskiego, podobnie jak Klimczak nie są wyrazicielami woli narodu polskiego.

W imię przyjaźni narodów polskiego i francuskiego

Niechaj będzie wyrok Wasz wyrokiem na ludzi, którzy dopuścili się zamachu na więzy przyjaźni łączące oba narody.

Niech ten wyrok będzie ciosem godzącym w tych, którzy byli narzędziem w rękach podżegaczy wojennych.

W imię najwyższych interesów naszego kraju, interesów narodu francuskiego, w imię przyjaźni narodów polskiego i francuskiego, w obronie pokoju i zasad uczciwego współżycia między narodami — żądam:

Dla oskarżonego Robineau Andre — kary długoletniego więzienia.

Dla osk. Drouet Gaston — kary długoletniego więzienia.

Dla osk. Klimczaka Bronisława — kary śmierci.

Dla osk. Pielackiego Stefana — kary śmierci.

Dla osk. Blaustaina vel Borkowskiego Zbigniewa — kary dożywotniego więzienia.


Dla osk. Rachtana Kazimierza — kary długoletniego więzienia.

Po prokuratorze przemawiali obrońcy.

Głos księdza-patrioty

Ks. Józef Drabowicz, proboszcz parafii Miedzierze — w sprawie nadużyć w „Caritas”

Ja w'ż podpisany Ks. Józef Drabowicz, proboszcz parafii Miedzierze, powiatu Konarskiego, po zapoznaniu się z nadużyciami prezydium Caritas we Wrocławiu, ujawnionymi przez Komitet Społeczny, polecam nadużycie wyżej wymienionego prezydium i soborowi wyzyski z nadużyciami w celu wycofania Caritas z Miedzierze, za poproszenie nadużyciów i wycofanie Ks. Józef Drabowicz



Radzieckie Związki Zawodowe wielką szkołą komunizmu

Przewodniczący CRZZ tow. Al. Zawadzki o roli i osiągnięciach ruchu zawodowego w ZSRR

Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych tow. Aleksander Zawadzki po powrocie z ZSRR — gdzie przebywał na czele delegacji polskich zw. zaw. zaproszonej przez Centralną Radę Radzieckich Zw. Zaw. (WCSPS), — udzielił wywiadu, w którym scharakteryzował rolę i osiągnięcia związków zawodowych ZSRR.

Ogromna rola Zw. Zawodowych

Radzieckie zw. zawodowe, skupiające dziś około 30 milionów członków, żyją w swej codziennej pracy całokształtem spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych swego kraju. Stanowią one jeden z podstawowych filarów, o które wspiera się socjalistyczna władza radziecka, uczestniczą w sprawowaniu tej władzy przez mobilizowanie milionowych mas do realizacji zadań stojących i stających wciąż przed państwem socjalistycznym, korzystają z szerokiego ustawowych uprawnień przedkładania organom władzy państwowej swych postulatów, związanych z dążeniem do ustaleniu poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu robotników i inteligencji, biorą przez swych przedstawicieli bezpośredni udział w rozstrzygnięciu spraw na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej, walczą ze wszelkimi przejawami biurokracizmu, stosując szeroko i bez względu na osoby, krytykę i samokrytykę.

Zw. Zawodowe — szkołą rządzenia państwem

W dalszym ciągu tow. Al. Zawadzki stwierdza: W ten sposób ra-

dzieckie zw. zaw. zajmują wyraźnie ukształtowaną pozycję, jako potężna wielomilionowa szkoła gospodarowania, szkoła rządzenia państwem, szkoła komunizmu.

Formy i rezultaty tej pracy, a więc i pozycję oraz rolę zw. zaw. w ZSRR, widzieliśmy szczególnie wyraźnie, bezpośrednio w zakładach pracy i w instytucjach szkoleniowych, naukowych i kulturalno-oświatowych. Te podstawowa dla dalszej naszej pracy sprawę będziemy jeszcze wielokrotnie omawiali.

Tu powiem tylko, że w ZSRR każdy zakład pracy — to prawdziwa twierdza socjalistyczna, kuźnia socjalistycznego wychowania. W każdym oddziale, brygadzie, spotykaliśmy kolektywy robotników, inżynierów, techników, majstrów, praktykującą młodzież — prawdziwych gospodarzy swego odcinka pracy — pracujących z poczuciem, że są zarazem gospodarzami całego zakładu i całej swej wielkiej Ojczyzny Radzieckiej.

Pod przewodnictwem WKP (b)

Stosując się do leninowsko - stalinowskiej nauki o wychowywaniu i przekonywaniu, jako do zasadniczych metod pracy związkowej, radzieckie związki — pracując pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — zdołały w praktyce budownictwa socjalistycznego wychować miliony ludzi w duchu nowego stosunku do pracy i własności socjalistycznej. Znajdując wyraz we wspaniałym rozwoju współzawodnictwa pracy, w ruchu stachanowskim, w robotniczym nowatorstwie i racjonalizatorstwie, w gospodarskiej, głęboko świadomej trosce o swój warsztat pracy, o swój zakład, o jego nieskażoną opinię i sławę, o jego nowe sukcesy w produkcji, w budowie potęgi Ojczyzny Socjalistycznej.

Radzieckie związki zawodowe wybitnie przyczyniły się do wyszkolenia spośród robotników ogromnej kadry wspaniałych inżynierów, techników, majstrów, wysoko kwalifikowanych robotników, stachanow-

ców, nowatorów, zyskując dzięki tym osiągnięciom poważne korzyści również i dla pracy swego aparatu związkowego. Tak np. na stanowiskach przewodniczących rad zakładowych i oddziałowych, na stanowiskach mężów zaufania, spotykaliśmy wykształconych inżynierów, techników lub towarzyszy posiadających inne poważne wykształcenie — wczorajszych robotników, ich synów, córki. Te ostatnie — kobiety radzieckie widzieliśmy na każdym kroku na odpowiedzialnych, kierowniczych stanowiskach.

Systematyczne szkolenie kadry związkowej

Jednocześnie związki radzieckie prowadzą we własnym zakresie na wielką skalę systematyczne szkolenie kadry związkowej, a zarazem milionów swych członków zatrudnionych przy warsztatach pracy. Powołało to do życia na wszystkich szczeblach, a szczególnie radom zakładowym, oddziałowym i meżom zaufania odczyty się szeroki aktywny związków, który spełnia z oddaniem większość prac w tych ogniskach związkowych. Widzimy to samo w wyższych instancjach poszczególnych związków branżowych oraz w okręgowych radach i zarządach głównych.

Dzięki temu radzieckie związki dysponują niedużym aparatem płatnym, mogą więc większe fundusze obracać na bytowe i kulturalne potrzeby swych członków. Jest to niewątpliwie jedno z wielkich osiągnięć radzieckich związków zawodowych.

Polski ruch zawodowy wykorzystuje bogate doświadczenia radzieckich Zw. Zaw.

Odpowiadając na pytanie na temat wykorzystania przez polski ruch zawodowy bogatych doświadczeń radzieckich zw. zawodowych tow. Zawadzki stwierdził:

— To, co tak pobieżnie powiedziałem w odpowiedzi na poprzednie pytanie, samo podpowie, w jakim kierunku zamierzamy iść, by należycie wykorzystać przebogate doświadczenia radzieckich związków zawodowych.

Oczywiście doświadczeń tych nie będziemy przenosili automatycznie. Będziemy liczyli się z naszymi konkretnymi warunkami i możliwościami.

Wiemy jednak: nasza wspaniała klasa robotnicza, zorganizowana w swych związkach zawodowych, da jąca tyle dowodów patriotyzmu, popierającą każdą słuszną inicjatywę swej partii — PZPR — oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych i zarządów swych związków branżowych, idącą po linii zastosowania u nas doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanych i kierowanych przez wielką partię Lenina — Stalina — kończy przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki.

6 numer czasopisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową”

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się 6 (66) numer czasopisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową” — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej.

Artykuł wstępny poświęcony jest zagadnieniu walki o pokój.

„Obecnie — stwierdza się w artykule wstępnym — nie wystarczy zadeklarować, że jest się obrońcą pokoju, aby być zaliczonym do szeregu wielkiej armii bojowników pokoju. Tylko konkretne czyny i działania odróżniają prawdziwych bojowników pokoju od uprawiających pacyfistyczną frazeologię politykierów.”

Walka o pokój dopiero się zaczyna! Niechaj wiedzą imperialiści, że jeśli odważą się na rozpoczęcie wojny, to zakończy ją obóz pokoju z wy cięstwem socjalizmu na całym świecie.

Dobną ilustracją faktyczną tego artykułu wstępnego są opublikowane na pierwszej kolumnie materiały pod wspólnym tytułem: „Pokrzyżować plany podżegaczy wojennych!” zawierające dane o ruchu obrońców pokoju we Francji, Polsce, Czechosłowacji, Niemczech, Włoszech i innych krajach świata.

O walce narodu Cypru o pokój i wyzwolenie narodowe pisze sekretarz generalny Postępowej Partii Pracujących Cypru — Papayioannou.

Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii USA — Daniela — pt. „Lenin i Stalin — sztandar XX wieku”.

O kampanii wyborczej do parlamentu angielskiego pisze sekretarz generalny Komunistycznej Partii W. Brytanii — Harry Pollitt w artykule pt.: „Walczymy o interesy ludu”. Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Aleksandra Moghiorosa o osiągnięciach organizacyjnych Rumuńskiej Partii Robotniczej oraz artykuł członka KC Komunistycznej Partii Francji Marcela Servina pt. „Przytyk do zagadnienia wychowania kadry”.

Czasopismo zamieszcza nadto „No tówki polityczne” Jana Marka, rubrykę wiadomości „W Chińskiej Republice Ludowej”, list Z. Wróblewskiego pt. „Czym zajmuje się wyższe duchowieństwo katolickie w Polsce” oraz obszerny materiał informacyjny.

Ponadto czasopismo zamieszcza recenzje Georges Cogniot o książce Renaud de Jouvenelle pt. „Międzynarodówka zdradźców”.

K. W.

Z dorobku Sesji Sejmowej

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości

Lata Planu 3-letniego wykazały w pełni doniosłość zagadnienia drobnej wytwórczości dla całości gospodarki narodowej. Niedomagania tej wytwórczości stwarzały niejednokrotnie dotkliwe braki w zaopatrzeniu rynku w artykuły, które z natury rzeczy dostarczane być muszą przez drobną wytwórczość, a nie przez wielki przemysł socjalistyczny. Co więcej, wielki przemysł socjalistyczny domaga się współpracy od drobnej wytwórczości.

Na terenie miejskiej wytwórczości drobnotwarowej działają w chwili obecnej zakłady, zorganizowane na zasadach socjalistycznych — spółdzielnie pracy i rzemieślnicze — zatrudniające 145 tys. ludzi oraz poważny swymi rozmiarami państwowy przemysł miejscowy. Dziś ja również niesocjalistyczne zedsio-

biorstwa drobnej wytwórczości — 140 tys. warsztatów rzemieślniczych, 12 tys. warsztatów drobnego przemysłu prywatnego i warsztaty chałupnicze — zatrudniające łącznie około 600 tys. ludzi.

Rozmiary wytwórczości drobnotwarowej są więc ogromne, świadcząc o wadze zagadnienia.

W grudniu roku ub. na zjeździe po łączeniowym centrali spółdzielni pracy w Warszawie, tow. minister Eugeniusz Szyr mówił: „Należy znaleźć odpowiednie formy organizacyjne, od powiednie formy zaopatrzenia w surowce, materiały pomocnicze, maszyny i urządzenia, które pozwolą podsta wić pracę drobną wytwórczością szerokie perspektywy rozwoju i pozwoli liczyć na to, że uspołeczniona drobna wytwórczość potrafi dać wie lokrotnie więcej towarów masowego

spożycia, a w przyszłości potrafi wpłynąć na potaniecie towarów i usług oraz stać się potężnym czynnikiem budowy socjalizmu w Polsce”.

Słowa powyższe zawierały zarówno zapowiedź zwiększenia produkcji drobnotwarowej, jak i przechrzelenia na wyższe, uspołecznione formy organizacyjne. Chodzi również o wzięcie tej ważnej dziedziny w zasięg gospodarki planowej, bez czego nie można mówić o celowym i pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnej drobnych warsztatów i o ich dalszym rozwoju.

W systemie naszych władz państwowych nie było dotąd organu, który ześrodkowałby całość zagadnień, związanych z drobną wytwórczością. Organem takim będzie Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, którego

powstanie zapowiedział projekt ustawy, rozpatrywany przez Sejm na bieżącej Sesji.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, zapewniając lukę, jaka istniała dotychczas w aparacie kierującym naszą gospodarką narodową, jest dalszym etapem w pracy nad stworzeniem ram organizacyjnych, które umożliwiają wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego. Przez pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej drobnych zakładów pracy, przez poddanie drobnej wytwórczości zasadom planowego podziału pracy, przez planowe zaopatrzenie w surowce, niezbędne maszyny i urządzenia, przez pomoc w rozwoju wyższych społecznie form organizacyjnych, usunięte zostaną drobne, niemniej uciążliwe braki towarowe i nastąpi potaniecie drobnej produkcji

Kronika Pabianic

Blaski i cienie pracy agitatorów partyjnych piotrkowskiej huty „Kara“

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- Komitet PZPR
 4 — Sekretariat
 289 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 143 — Zarząd Miejski ZMP.
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce“
 23 — PZPB
 83 — Komisariat MO
 66 — Zarząd Miejski
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 215 — Pogotowie PCK.
 213 — Telegraf

KINA:
 Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarei Złeb“. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „ROBOTNIK“ wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarei Złeb“. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic“
 — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Realizując uchwały III Plenum i instrukcje Biura Organizacyjnego KC PZPR o konieczności zorganizowania grup agitatorów, przeskoczono w hucie szklanej „Kara“ w Piotrkowie 37 najbardziej aktywnych członków Partii, którzy rozpoczęli działalność agitacyjną na terenie swego zakładu pracy i poza jego obrębem. Towarzysze ci postawili przed sobą za dnie podniesienia poziomu świadomości klasowej i społecznej robotników i skutecznej walki z szepetaną propagandą, która stara się przeniknąć do środowiska robotniczego, za pomocą wrogiej reakcyjnej roboty.

W ZAKŁADZIE PRACY

Zadania postawione przed agitatorami, wielu towarzyszy z huty „Kara“ stara się jak najlepiej wykonać. W indywidualnych rozmowach z robotnikami, agitatorzy wskazują na możliwości podniesienia jakości i ilości produkcji, wyjaśniając znaczenie współzawodnictwa pracy.

Pracująca w dziale lustrowniowa, Waleria Zielonka opowiada nam o swojej pracy agitatorskiej. „Niedawno jeszcze nasz dział, pozostawał daleko w tyle za innymi, działami huty. Staraliśmy się przez konę robotnicę od początku swojej agitatorskiej pracy, że tylko uczciwą, wyteżoną robotą możemy podnieść jakościowo i ilościowo produkcję. „Objawienie się“ natomiast podczas pracy jest karą, którą niejednokrotnie przysporzamy szkody i zło. Dziś, po kilku tygodniach roboty agitacyjnej z dumą i radością mogę powiedzieć, że dział lustrowniowy bierze bardzo czynny udział we współzawodnictwie i osiąga bardzo poważne wyniki“.

Wśród agitatorów huty „Kara“ na czołowe miejsce wysuwa się również tow. Stefania Siera. Uświadomiła ona ideologicznie i politycznie partyjnych i bezpartyjnych nie tylko na terenie huty. Również i poza swym miejscem pracy czuje się agitator. Często tow. Siera zabiera w rozmowach głos, wyjaśniając robotnikom ile za-

wdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, który uczy nas między innymi, jak stosować wyższe formy gospodarki socjalistycznej. Agitatorzy partyjni huty „Kara“ wiele uwagi poświęcają również walce z absencją. Dzięki ich energicznej postawie spóźnienia i nieusprawiedliwione opuszczanie godzin pracy należą już do przeszłości. Podobnie przedstawia się sprawa walki z alkoholizmem, walki, która już ma swoje pozytywne wyniki.

Towarzysze — agitatorzy żywo interesując się zagadnieniami produkcyjnymi, doszli niedawno do przekonania, że wyrzucanie do tychu większe kawałki szkła taflowego „na sztukę“, będzie można z powodzeniem wykorzystać przez wycinanie z nich szyb inspektorskich i małych szyb do okien domowych, które rozprowadza się na rynku krajowym. Zastosowanie tego nowatorskiego pomysłu agitatorów, dało hucie bardzo poważne oszczędności.

SA TEŻ OSIĄGNIĘCIA NA TERENIE WSI

Poważne osiągnięcia mają agitatorzy partyjni z huty „Kara“ i na terenie wsi. 18 z nich bierze bowiem udział w pracy ekipy łączności miasta ze wsią. Tu wyróżnia się pracą agitatorską tow. Waleria Zielonka, która nie opuściła jeszcze ani jednego wyjazdu do wsi Polichno, (gm. Bogusławice). Mimo, że jest czynną działaczką Ligi Kobiet, Związków Zawodowych i TPRP, zawsze chętnie wyjeżdża w teren, gdzie zna na jest dobrze gospodyniom wlejskim i bardzo przez nie lubiana.

Drugim agitatorom, wyróżniającym się w pracy wiejskiej jest tow. Trojan, który, wyjeżdżając do wsi Polichno, Młynary i Zywoćin, tłumaczy chłopom zagadnienia, związane z podziałem podatku gruntowego, że sprawiedliwym rozdziałem nawozów sztucznych i wiele innych.

Aby ułatwić chłopom z Polichna poznanie wzorowej spółdzielni produkcyjnej robotniczej zorganizowali wspólną wycieczkę do takiej spółdzielni w Wilkowicach pow. rawsko-mazowiecki. Chłopi mogli się tu bezpośrednio zetknąć z nową, wyższą, socjalistyczną formą

gospodarki rolnej. W rezultacie tej wycieczki 12 małych i średnich rolnych chłopów postanowiło już przystąpić do spółdzielni produkcyjnej. Stworzono nawet komitet współdziałania wsi, a na wiosnę przewiduje się, że zasiewy wosnne prowadzić będą już chłopcy w spółdzielni produkcyjnej.

Pomimo, że agitatorzy huty „Kara“ mają poważne osiągnięcia w swej pracy na terenie wsi, nie uniknęli oni błędów. Ani agitatorzy, ani kierownik ekipy łączności, tow. Łopaciński nie zainteresowali się dotychczas pracą Urzędu Gminnego, ani też Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

CZEGO AGITATORZY DOTYCZĄCZAS NIE ZROBIŁI?

Obiektywnie należy stwierdzić, że nie wszyscy wysoko leni agitatorzy z huty „Kara“ biorą żywy udział w pracy agitacyjnej.

Zdaniem sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. Wokacza, między poszczególnymi agitatorami brak jest dostatecznej więzi organizacyjnej i brak wymiany doświadczeń. „Przed wszystkim odbywało się u nas dotychczas zbyt mało odpraw agitatorów — stwierdza tow. Wokacz — nie

więc dziwnego, że bez odpraw i bez pogadek, podnoszących świadomość agitatorów jeszcze nie wszystko jest w porządku. Agitatorzy nie działają u nas jeszcze jako zwarta, jednolita grupa, lecz, jako oderwane jednostki“.

W dalszym ciągu rozmowy dowiadujemy się, że agitatorzy nie prowadzą samokształcenia, opierając się jedynie na wiadomościach zdobytych na kursie szkolenia partyjnego. Czasem zdarza się, że agitatorzy nie potrafią odpowiednimi argumentami przekonać rozmówców, gdyż brak im jest tych argumentów. Nie posiadają oni również instrukcji, w jakim kierunku mają w danej chwili prowadzić swe poczynania.

Z niedociągnięć tych i to niedociągnięć poważnych, zdaje sobie sprawę organizacja partyjna huty „Kara“, stawiając sobie za cel w planach pracy partyjnej, obecnego braki zlikwidować. Te zamierzenia przewidziane do zrealizowania w najbliższej przyszłości, wraz z aktywną i ambitną postawą samych agitatorów, pozwalają sądzić, że praca tych ostatnich stanie się ważnym czynnikiem w walce o wyższą produkcję w walce o wyższy poziom ideologiczny i intelektualny hutników „Kary“.

Robotnice Fabryki Dywanów w Tomaszowie przyjmują zobowiązania na Dzień 8 Marca

W tych dniach — staraniem Rady Zakładowej i fabrycznego Kola Ligi Kobiet — odbyło się zebranie kobiet, zatrudnionych w tomaszowskiej Fabryce Dywanów. Z ramienia Zarządu Miejskiego Ligi przemówiła tow. Natkańska, która nakreśliła zebrałym obraz dzisiejszej sytuacji politycznej, nieubłaganej walki, która od lat już się toczy o pokój, socjalizm, sprawiedliwość społeczną i ideały postępu.

Kobiety pracujące — stwierdziła mowę — przypada w tej walce nadzwyczaj ważna rola, rola nie mniej doniosła niż zadania mężczyzn. My, kobiety — żony i matki — jesteśmy przede wszystkim zainteresowane w osiągnięciu trwałego, demokratycznego pokoju na świecie. My, które najbardziej odczuwamy wie kowe upośledzenie, najlepiej też potrafimy odczuć to wyzwolenie społeczne, jakie przynosi kobiecie postęp, socjalizm, przywracający jej pełnię człowieczeństwa. I naszych zwycięzcy, naszych praw człowieka i obywatela — będzie my bronili ze wszystkich sił przed zakusami międzynarodowej klikki podżegaczy wojennych.

Po omówieniu sytuacji politycznej, mównicy nakreśliła hasła, pod jakimi święcony będzie w bieżącym roku dzień 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet, oraz wskazała na narastającą falę zobowiązań, jakie kobiety pracujące przyjmują, by ich realiza-

cją uczcić swój dzień. Bo właśnie w ten sposób, poprzez wypełnienie zobowiązań produkcyjnych kobieta — robotnica najlepiej zado kumentuje swoje stanowisko polityczne wobec wojennych gróźb i matactw, wobec prób rozbijania jednolitej klasy robotniczej.

Po przemówieniu — zabrały głos przedstawicielki załogi „Dywanów“. Zabrały głos, by mówić o swych zobowiązaniach, jakimi one dzień swego święta uczczą.

Do dnia 8 marca cerowaczki dywanów i chodników podwyższą swą wydajność o 10 procent;

robotnice oddziału wycieracek — Bugajska, Bednarczyk, Zerek, Tuchowska, Tomczyk, Mizerska, Dębiec, Kaźmierczyk, Olejnik, Gajak, Szymańska, Kacprzyk, Para i Szperna — podwyższą swą produkcję o 5 sztuk wycieracek każda;

zespół tkaczek z tkalni kortowej pod przewodnictwem tow. Władysławy Rybak — wykona 90 metrów tkaniny dekoracyjnej i 30 metrów tkaniny leżakowej ponad przewidziany plan;

wszystkie kobiety z oddziału przygotowawczego tkalni — skracą, przewiną i uszują o 250 kg przędzy więcej, niż przewidziano w planie;

młodzieżowy zespół kobiet pod kierunkiem tow. Ireny Bartosów — da ponad plan 60 metrów tkaniny leżakowej i 30 metrów tkaniny dekoracyjnej;

dwukrotna przodownica pracy — tow. Helena Rybińska zobowiązuje się codziennie wiązać osno — y aż do pokrycia dziennego zapotrzebowania, bez względu na ilość godzin pracy;

cerowaczki tkanin dekoracyjnych — Zofia Smyczek i Longina Matuszek zwiększą swą wydajność o 10 procent;

60-letnia przadka Maria Kotala wykona 96 kg przędzy wigoniowej ponad plan.

Nie wątpliwy ani na chwilę, że zobowiązania te wykonane zostaną co do joty przed dniem 8 marca, gdyż na przestrzeni od listopada 1948 roku nie zdarzyło się jeszcze ani razu, by załoga i robotnice Fabryki Dywanów nie zrealizowały w przyjętych terminach swoich zobowiązań.

Stanisław Sobczyk
 korespondent „Głosu“
 z PZPJG Nr 3

Kiedy Brzeźnica była miastem

Wyjeżdżający z Radomska w kierunku zachodnim spotykają mniej więcej w odległości 20 km małą osadę, a raczej nazwijmy ją większą wsią, o nazwie Brzeźnica. Sama nazwa nie mówi przejeżdżającym nic ciekawego. Nie przypominą ona dawnej przeszłości. A przecież Brzeźnica była „leśnym miastem“...

W roku 1265 dawni władcy ziem sieradzkiej, która obejmowała również obecny powiat radomszczański ufundowali tutaj miasto. Dzieje tego miasta związane były ściśle z historią jego właścicieli. Zbudowano tutaj zamek, o czteryście drewniany, który dopiero król Polski Kazimierz Wielki, przebudował, otoczył murem ochronnym i umocnił wałami. W dalszym swym rozwoju Brzeźnica uzależniona była od kaprysów księży, którzy częstokroć miasto to wzajemnie odbierali sobie, to zryw w okresie rozbięcia dzielnicowego zdobywali, niszcząc je za każdym razem. Nie dlatego jednak warte byłoby przypominać dawne dzieje Brzeźnicy — Brzeźnica miasta, — ale warto dlatego, że w roku bieżącym mia 535 lat od chwili, gdy w Brzeźnicy urodził się jeden z najznakomitszych kronikarzy XV stulecia, nie tylko znany w Polsce, ale i w Europie, Jan Długosz.

Dzieła historyczne pozostawione przez Jana Długosza przez

długi okres czasu stanowiły najobfitszy materiał źródłowy historii naszego kraju do wieku XV.

Historia Brzeźnicy — miasta zakończonego się w roku 1872, kiedy to wszystkie mniejsze miasteczka zostały przemianowane na osady wiejskie. Dla ścisłości historycznej należałoby tu jeszcze dodać, że ostatnim burmistrzem miasta Brzeźnicy był Eugeniusz Kowalewski, zaś pierwszym wójtem gminy Brzeźnica — Wolski.

Obecnie osada Brzeźnica jest zniszczona przez działania wojenne i nie nic nie przypomina, że kiedyś istniało tutaj miasto. Ale mi to tego Brzeźnica tetri życiem. Obecni mieszkańcy osady Brzeźnica nie myślą już o tym, aby budować tutaj duże miasto, czynią jednak wszystko, aby stworzyć sobie jak najlepsze warunki życia.

Na terenie gminy Brzeźnica znajduje się w tej chwili 9 szkół podstawowych, w których uczy się 1146 dzieci, ponadto czynna jest szkoła handlowa. Mieszkańcy osady i okolicznych wsi zapotrzebowania się we wszystkie potrzebne im artykuły codziennego użytku w rozwijającej się doskonale Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, która posiada 5 filii i cały szereg sklepów spożywczych i branżowych. Poza tym na terenie osady znajdują się zakłady wytwórcze: cegielnia, kaflarnia, tartaki itp.

Uczniowskie narady naukowe oceniają dotychczasowe wyniki pracy w nauce

Przeprowadzane z inicjatywy ZMP w listopadzie ubiegłego roku uczniowskie narady naukowe przyczyniły się w wielu szkołach do rozwinięcia i umocnienia walki o lepsze oceny, o lepsze wyniki w nauce.

Wszystkie te narady, które zostały przygotowane dobrze, z udziałem kierowników szkół i wychowawców klasowych — w znacznym stopniu wpłynęły przede wszystkim na zwiększenie odpowiedzialności szkolnych organizacji ZMP za stan nauki w szkole, na poprawę stosunku całej młodzieży, a w pierwszym rzędzie zorganizowanej do świadomego wypełniania obowiązków uczniowskich, na organizowanie konkretnych i właściwych form podnoszenia poziomu wiedzy i poprawiania ocen w nauce poprzez samopomoc koleżeńską, koła naukowe, koła samokształceniowe i inne.

Nie wszystkie jednak ognia zrozumiały należycie, że walka o naukę jest głównym zadaniem ZMP w szkole i dlatego całość akcji nie była jeszcze przeprowadzona w sposób dostateczny, a na wet posiadała pewne błędy i nie

SP organizuje kursy szybowcowe

Ubiegłej niedzieli otwarty został w Radomsku teoretyczny kurs P. W. Lotniczego. Kurs ten, obejmujący wszystkie zagadnienia z dziedziny teorii i budowy szybowców będzie miał za zadanie przygotować jego uczestników do właściwych lotów, które organizowane będą w okresie miesięcy letnich. Kurs obejmować będzie ogółem 62 godziny wykładu, a zapisało się nań 49 ZMP-owców i junaków SP. Rekrutują się oni wyłącznie z rodzin robotniczych i chłopskich oraz inteligencji pracującej.

dociągnięcia. Dlatego też biorąc pod uwagę wszystkie dotychczasowe błędy i niedomogi na tym odcinku — Zarząd Główny ZMP polecił, aby po zakończeniu pierwszego półroczu w br. szkolnym przeprowadzić w szkołach narady naukowe, które jeśli zostaną przeprowadzone i przygotowane dobrze — powinny dać pozytywne wyniki.

Narady takie mają na celu przede wszystkim:

— wskazać ogółowi młodzieży znaczenie dobrych i rzetelnej pracy zdobytych kwalifikacji dla realizacji założeń Szesścioletniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce;

— zwrócić uwagę młodzieży na konieczność pilnego korzystania z wykładu nauczyciela;

— krytycznie przeanalizować dotychczasowe sposoby nauki;

— zapewnić sprawną działalność pomocy koleżeńską w nauce, czy to w sposób grupowy, indywidualny, czy też poprzez specjalne korepetycje dawane przez odnośnego nauczyciela;

— wzmocnić walkę o dyscyplinę w szkole i o likwidację przeżytków starej szkoły w postaci „ściągania“, „wagarowania“, podpowiadania.

Dotychczas na terenie Tomaszowa tego rodzaju narady uczniowskie zostały przeprowadzone we wszystkich klasach w Gimnazjum i Liceum Handlowym oraz w klasach starszych Liceum Pedagogicznego. W najbliższym czasie narady takie powinny być przeprowadzone w Gimnazjum Ogólnokształcącym i w szkołach zawodowych.

Zdzisław Pigoń
 korespondent szkolny „Głosu“.

Blisko 3 tysiące nowych świetlic powstanie na wsi

Na ogólnokrajowej konferencji prezesów i sekretarzy wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, która odbyła się ostatnio w Warszawie, przedyskutowano i zatwierdzono plan pracy kulturalno-oświatowej na 1950 rok.

W bież. roku działalność Związku Samopomocy Chłopskiej, na polu szerzenia kultury i oświaty na wsi, zmierzać będzie przede wszystkim do rozbudowy sieci świetlic wiejskich, których do końca br. ma powstać 2.780. Po zrealizowaniu tego planu będzie czynnych na wsi przeszło 8 tys. świetlic gromadzkich.

Przy świetlicach organizowane będą w dalszym ciągu nowe biblioteki oraz różnego rodzaju zespoły świetlicowe. Do końca br. powstanie np. 1.660 nowych punktów bibliotecznych, prze-

szło 7 tys. nowych zespołów oświaty rolnej, ponad 1.200 zespołów artystycznych oraz wiele nowych kursów dla analfabetów i zespołów: wszechniczy radiowej, dobrego czytania i gazetki ściennej. Niezależnie od tego w świetlicach, posiadających odpowiednie warunki, zorganizowane zostaną kursy języka rosyjskiego.

Wszystkie zespoły świetlicowe będą dalej zapatrywane w pomoce naukowe, jak: skrypty, broszury, biblioteczki rolnicze itp. natomiast 100 zespołów wszechniczy radiowej otrzyma aparaty radiowe. Poza tym każda świetlica wiejska zapatrywana będzie przez cały rok w różnego rodzaju czasopiśmie, materiały propagandowe i repertuarowe.

W bież. roku, rozwijający się żywiołowo, ruch łączności

NOWE WŁADZE Miejskiego Komitetu SD w Tomaszowie

Ostatnio w sali Liceum Handlowego odbyła się Miejska Konferencja delegatów Stronnictwa Demokratycznego z terenu Tomaszowa, na której referaty polityczne i organizacyjne wygłosili przedstawiciele władz wojewódzkich Stronnictwa — ob. Stefan Bobiński i Stanisław Jaszczak.

Konferencja, oceniła dotychczasowy dorobek S. D. na terenie naszego miasta i opracowała plan na rok 1950.

Wybrane nowe władze Miejskiego Komitetu ukonstytuowa-

ły się w następujący sposób: prezes — Zdzisław Sosnowski, zastępca prezesa — Kazimierz Roszkowski, sekretarz — Franciszek Stępnik, zastępca sekretarza — Stanisław Marchewka, skarbnik — Antoni Jargocki oraz członkowie MK — Stefan Goździk i Eugeniusz Mikołajczyk.

KRONIKA SPORTOWA

WROCŁAW TOMASZÓW W TENISIE STOŁOWYM
 Korzystając z okazji pobytu ping-pongistów Dolnego Śląska w Łodzi na meczu rewanżowym — Podokrąg Tenisa Stołowego w Tomaszowie czyni starania nad sprowadzeniem ich do naszego miasta, gdzie rozegraliby spotkanie towarzyskie.

Jeżeli nie stanie na przeszkodzie, to spotkanie Wrocław — Tomaszów odbędzie się w sobotę dn. 18 lutego br. Reprezentacja Dolnego Śląska startowałaby w Tomaszowie pod firmą Wrocławia.

Dalsze szczegóły podamy w wypadku uzyskania pewności odbycia się imprezy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS“

Zdzisław Pigoń
 korespondent szkolny „Głosu“.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 13 lutego 1930 r.

WARIACI SPACERUJĄ PO MIEŚCIE

W związku z „atakami” umysłowo chorego na samochód jednego z dostojników sanacyjnych „Republiki” snuje smętne rozważania nad stanem szpitalnictwa w Polsce. Jak podaje pismo — w chwili obecnej ponad trzyście tysięcy chorych umysłowo nie znajduje miejsca w zamkniętych szpitalach. Ludzie ci chodzą po ulicach miast — dokonywując przestępstw i karygodnych wybryków. Niestety, nikt nie myśli o tym, aby wybudować odpowiednią ilość zakładów leczniczych dla ludzi chorych psychicznie.

„OGRANICZNIKI” PRZYBYWAJĄ DO ŁÓDZI

Elekrownia łódzka postanowiła w wielu mniejszych domach — zamiast tradycyjnych bezpieczników, wprowadzić t. zw. „ograniczniki”. Normalne liczniki pozostają tylko „w zamkniętych domach” podaje „Republika”.

KRAWATY NA PIOTRKÓWSKIEJ

Wczoraj nad ranem — przechodnie spieszący ulicą Piotrkowską zbierali pogubione przez złodziei krawaty. Krawaty te pochodzą z jednego ze sklepów galanteryjnych.

600.000 SZCZURÓW W ŁÓDZI

Gazety notują straszliwy wprost plaga szczurów na posesjach łódzkich. Szczury atakują dzieci na klatkach schodowych. Podwórzają rogi się od wstrętnych gryzoniów. Wejście do ustępów w wielu domach połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

KARKOLOMNA UCIECZKA

Niejak Stanisław Kraszewski — zawodowy złodziej — uciekał przez pół godziny po dachach domów. Na ulicy Andrzeja zebrał się obłędny tłum widzów, śledzących z zapartym tchem karkolomną wycieczkę rabusia.

REKORD AKTORSKI

„Artystka łódzka — Iza Falańska — wyuczyła się trudnej roli Joanny w sztuce „Kochanek pani Vidal” w ciągu kilku godzin. Zmuszona do zażegnania chorej koleżanki — oparowała tekst pamięciowo tuż przed przedstawieniem. W świecie aktorskim jest to wybitny rekord — pisze „Republika”.

TEATR

SALA TEATRALNA „OGNISKO” ul. Moniuszki 4 a.

Objazdowy Teatr Dramatyczny Do mu Wojska Polskiego w Warszawie wystawia sztukę M. Gorkiego p. t. „Matka”. Początek o godz. 19,15.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dziś nieczynny.

ZE SPORTU

Boniecki i Nikodemski poprawiają dwa rekordy okręgowe Pływacy Gdańska pokonani 50:93

Nigdy jeszcze pływania „Ogniska” nie mogła się poszczycić takim tłumem widzów, jak wczoraj.

Stale podnoszący się poziom naszych zawodniczek i zawodników sportowi pływackiemu zjednywa co raz więcej zwolenników, toteż wkrótce, zdaje się, będziemy musieli pomyśleć poważnie o nowym basenie, którego widownia mogłaby pomieścić wszystkich miłośników tego pięknego sportu.

Wczorajsze zawody o puchar PZPi. rozegrane pomiędzy reprezentacją Gdańska i Łodzi należały do jednych z ciekawszych, jakie oglądaliśmy w Łodzi. Podczas niektórych konkurencji na pływaniu powstawał taki ryk, że drżały w swych posadach ściany. Mecz, jak było do przewidzenia, wygrali pływacy łódzcy w stosunku punktów 78:41, a z piłką wodną, którą wygrali również gospodarze 7:0 (drugiej części meczu nie rozegrano ze względu na to, że goście spieszyli się na pociąg) — 93:50 pkt. Pokłosiem wczorajszych zawodów są znów dwa rekordy, lecz tym razem tylko okręgowe. Ustanowili je Boniecki na 100 m stylem grzbietowym i Nikodemski na 200 mtr. stylem klasycznym.

A oto wyniki techniczne:

- 400 m. st. dow. kobiet 1) Kowalska (Ł) 6:34,2 2) Sobczak (Ł) 6:34,5
- 400 m. st. dow. mężczyzn 1) Jera (Ł) 5:22,6 2) Stanowski (Ł) 5:35,2
- 200 m. st. kl. mężczyzn 1) Jaworski (Ł) 2:58,2 2) Gorkowski (Ł) 3:01,2
- 100 mtr. st. grzb. mężczyzn 1) Boniecki (Ł) 1:14,2 rek. okręgu. 2) Sierocki (Ł) 1:22,4
- 100 mtr. st. dow. kobiet 1) Sobczak (Ł) 1:20,2 2) Maślankiewicz 1:26,6
- 100 mtr. st. grzb. kobiet 1) Budzińska (Gd.) 1:32,2 2) Woźniak (Ł) 1:40,8
- 200 mtr. st. kl. mężczyzn 1) Nikodemski (Ł) 2:51,8 rek. okręgu. 2) Dobrowolski (Ł) 2:51,9



Wzrostem i siłą — widać, że pływacz ten jest bardzo silny.

O puchar P.Z.K.S.S.

Siatkarki łódzkiej „Chemii” zwyciężają AZS warszawski 2:1

Wczorajszy mecz AZS stołeczny ze Spójnią z Grudziądza trwał około półtorej godziny i należał do bardzo interesujących.

Od początku nie powodziło się akademickom. Zawodniczki ich — Krawczyk, mówiąc nawiasem najlepsza z tego zespołu, uległa zwichnięciu nogi i została zastąpiona przez rezerwową. Fakt ten tak deprymująco wpłynął na resztę drużyny, że przegrywa ona pierwszego seta 14:16.

W drugim secie lepiej powodziło się warszawiankom, które wygrywały 15:10. Trzeci set to tragedia akademiczek. Spójnia gra bardzo ambitnie, zwłaszcza Felska, b. reprezentantka Polski w lekko-atletyce (skok wzwyż i 80 mtr. przez płotki) ścina piłki bardzo przytomnie i spokojnie.

denerwując przeciwniczki. Set ten wygrywa Spójnia 15:12 i mecz 2:1. Najbardziej tym razem zagrała nie wytrzymująca nerwowo Szczawińska w AZS. Tyczy się to (braku opowania) i reszty zespołu. Radość zwolenników i zawodniczek Spójni była ogromna, nie też dziwnego, że na cześć bohaterki tego meczu Felskiej, brawom nie było końca.

Kolejarz (Katowice) wygra z Unią 2:0 (15:1, 15:5), a Chemia „załatwiła” się łatwo z Kolejarzem ze Szczecina 2:0 (15:7, 15:4).

Trzydniowy turniej półfinałowy siatkówki żeńskiej o puchar PZKSS mamy już poza sobą. Wbrew przewidywaniom obok Chemii nie AZS wszedł do finału, a Spójnia z Grudziądza, dzięki wygranemu meczowi z akademickami.

Tabela przedstawia się następująco:

1. Chemia (Łódź)	5	10:1
2. Spójnia (Grudziądz)	4	8:4
3. AZS W-wa	3	8:4
4. Kolejarz (Kat.)	2	4:6
5. Kolejarz (Szczecin)	2	3:8
6. Unia (Piotrków)	0	0:10

AZS posiadał gorszy stosunek małych punktów i dlatego znalazł się na 3 miejscu.

Po zawodach delegat PZKSS ob. Zajączkowski ogłosił kolejność zajętych miejsc przez zespoły i podziękował drużynom za wysiłek. Ściągnięciem flagi państwowej zakończyły się półfinały siatki.

W ostatnich meczach padły następujące wyniki: Chemia (Łódź) — AZS (Warszawa) 2:1 (6:15, 15:5, 18:16); Spójnia (Grudziądz) — Kolejarz (Katowice) 2:0 (15:8, 15:6); Kolejarz (Szczecin) — Unia (Piotrków) 2:0 (15:1, 15:2).

Druga niedziela półfinałowych spotkań w siatkówce łódzkich kół sportowych

Druga niedziela półfinałowych spotkań w siatkówce kół sportowych przy zakładach pracy przyniosła następujące wyniki: siatka męska, sala przy ul. Drewnowskiej 86:

- Przemysł Miejski — AM I 90 0:2 (walkover).
- Filmowic — Urząd Wojewódzki 2:1 (15:11, 15:17, 15:10).
- PMZ Wytw. 67 — PWPW 2:1 (15:13, 14:16, 15:10).
- Technozbyt — Straż Pożarna 2:0 (15:8, 15:13).
- Gimn. Gumowe — Gimn. Dziewiarzki 2:0 (15:6, 15:12).
- LZWANA 24 — Spolem koło 87 0:2 (7:15, 12:15).
- Sala przy ul. Sterlinga 24: siatka męska: Technozbyt II — Urząd Wojewódzki 0:2 (9:15, 8:15); Książka i Wiedza — Szk. Podst. TPD Nr 4 0:2 (7:15, 12:15); Centrala Tekstylna koło 86 — Strzelczak 2:1 (17:15, 13:15, 15:11); Siatka żeńska: Zarząd Miejski — Technozbyt 1:2 (4:15, 15:13, 13:15); Urząd Wojewódzki — Spolem koło 87 2:0 (15:3, 16:14).

Mistrzostwa Europy w koszykówce

BUDAPEST (Obsl. wł.) Węgierski Związek Piłki Ręcznej zaprosił do udziału w tegorocznych mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej 23 państwa. Zawody odbędą się w dniach 15 — 21 maja w Budapeszcie.

Zapaśnicy „Gwardii” rozkładają na łopatki lidera tabeli ligowej

Rozegrany wczoraj w Łodzi ligowy mecz zapaśniczy pomiędzy łódzką „Gwardią” a liderem tabeli Stalą (N. Bytom) zakończył się dużym sukcesem zapaśników łódzkich, którzy pokonali gości w wysokim stosunku 7:1.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu lodzianin): Bednarek pokonał Moskę, Nowak pokonał Kisiele, Ignaszewski pokonał Marooka, świętoślanski pokonał Kurza, Kromer przegrał z Kuligowskim, Matusiak pokonał Zryzeka, Kawał pokonał Kuligowskiego II i Lenart uporał się z Borkowym.

Uwaga kandydaci na sędziów bokserkich!

W dniu 14 bm. o godz. 18 w lokalu Ligi Kobiet, Piotrkowska róg Andrzeja, odbędzie się pierwsze zebranie informacyjne kandydatów na sędziów bokserkich. Obecność wszystkich kandydatów obowiązkowa.

Nowe władze reprezentacyjnego klubu naszych włókniarzy

Wczoraj w sali teatralnej PZPB Nr 3 odbył się zebranie wyborcze do nowego zarządu Wł. EKS. „ŁKS. Włókniarz”. W zebraniu wzięło udział około 300 osób.

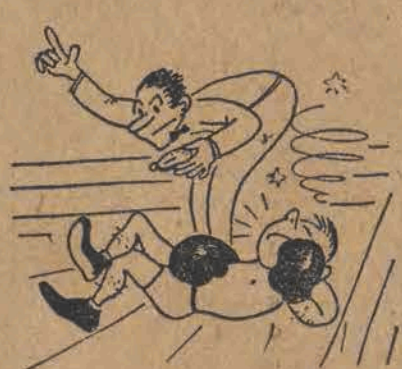
Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych agend ustepującego zarządu i bardzo płyciekiej, bynajmniej nie wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos zaledwie 11 uczestników zebrania (!) udzielono absolutorium ustepującemu zarządowi i dokonano wyboru nowych władz. Prezesem klubu został wybrany Marian Dąbrowski. Na wiceprezesów wybrano: Wolczyka (poli. wychowawcy), Stępnia Eug. (sportowy), Kukulskiego (administracyjny), i Rybarczyka (finansowy). Funkcje skarbnika powierzono Nowakowskiemu, sekretarza — Zienarskiemu.

W jutrzejszym numerze „Głosu” zamieścimy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zebrania.

Zwardon Ośrodkiem Sportowców Kolarzy

W Zwardoniu otwarty został ośrodek sportów zimowych dla sportowców-kolarzy z całej Polski. W ośrodku tym przebywać obecnie kilkudziesięciu zawodników, przygotowujących się do ogólnokrajowych zawodów narciarskich, które odbędą się w dniach 18 i 19 lutego w Suchej.

Pięściarze „Gwardii” warszawskiej pretendują do tytułu mistrza Polski



WARSZAWA (Obs. wł.) — W rozegranym w sali „Ogniska” meczu bokserkim o mistrzostwo I ligi bokserkiej warszawska „Gwardia” pokonała chorowską „Stal” 11:5 i zównała się w tabeli z „Gwardią” gdańską. O tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1950 zdecydowały spotkanie pomiędzy tymi klubami na gruncie neutralnym, być może w Łodzi.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony: 216-14

Redaktor naczelny 216-32

Zastępca red. naczelnego 218-32

Sekretarz odpowiedzialny 219-05

Dział partyjny 219-25

Wznow. 11

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-02

Dział muzei 223-29

Dział miejski i sportowy 224-21

Wznow. 8 i 11

Dział ekonomiczny 219-11

Dział fabryczny 216-19

Dział rolny 224-21

Wznow. 9

Redakcja ogólna: K. K. 121-21

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 228-22

Administracja 209-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 58, tel. 111-34 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 58, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

78 Niebezpieczny ZBIEG

Wyszedłszy z wody, susząc się na słońcu i przy ognisku, zaczął miesić ciasto z grubej pszenicznej mąki na miedzianym półmisku.

Jenny rozejrzała się. Wokoło wszyscy ugniatali ciasto, rozmuchiwali ogień. Rajoci szykowali się do jedzenia.

Powstańcy mieli teraz dużo mąki, przejęli w swe ręce wszystkie zapasy z taborów Bedforda.

Sipaj ulepił z ciasta kilka placków i postawił na ogniu, na żelaznej blaszce. Z drugiej strony ogniska, z boku, gotował w miedzianym kociołku zupę z soczewicy.

Wkrótce placki były gotowe. Sipaj szybko zwinał duży palmonowy liść, nadając mu kształt półmiska, po czym parząc sobie palce, powrzucał nań placki, i podał je Jenny. Następnie posunął w jej stronę kociołek z zupą soczewicową.

— Jedz — powiedział.

Sam jadał, maczając placki w zupie. Jenny nie mogła jeść męskiej, brudnej polewki. Zjadała swoje placuszki „na sucho”.

Sipaj dokądś pobiegł. Nie był podobny do małego piastuna-Hindusa, którego Jenny pamiętała z dzieciństwa, ale był dla niej dobry. Przyniósł jej w kubku bawolego mleka.

— Pij — powiedział — i nie obawiaj się. Nikt cię nie ruszy, dziewczeczko. Indie nie prowadzą wojny z dziećmi.

Jenny posłusznie wypila gęste, gorzkie mleko.

— Teraz w drogę! — powiedział sipaj.

Cały oddział przygotował się już do marszu.

Zaprowadzono Jenny do tej samej lektyki, w której odbywała podróż dotychczas. W środku siedziała już jakaś dziewczynka, okryta białym kobiecym szalem.

Sipaje pośpiesznie pomogli Jenny usadowić się w lektyce. Tragarze chwycili bambusowe drążki i lektyka, zakolysawszy się, ruszyła naprzód.

„Dokąd nas niosą”. — Jenny chciała spojrzeć na okolicę, ale sipaj, idący obok; krzyknął na nią:

— Nie wolno patrzeć!

Dziewczynka, siedząca w lektyce, zdjęła chustkę. Spojrzała na Jenny blyszczącymi oczami:

— Nie wolno! Nie wolno ci spoglądać na drogę — powiedziała — Jesteś naszym jeńcem.

Była to ta sama dziewczynka, która w Kalkucie przychodziła do Jenny.

Jenny postanowiła poddać się losowi. Słyszała jak po zachodzie słońca zmienili się tragarze, a nowi, ze świeżymi siłami, szybko przebiegali bosymi nogami.

Niesiono lektykę szybko, bardzo szybko.

Podczas nocnego postoju Jenny przypadkowo posłyszała urywek rozmowy.

— Za nic nie chce wejść do lektyki! — mówił jakiś głos. — Głównie jest iść pieszko ze swym nsem przez całą drogę.

— Nie jest braminem — mówił drugi głos — ani muzułmanem, a mimo to jest świętym człowiekiem!...

— Jest mądry, a mądrość czyni ludzi świętymi.

Rozmowa dotyczyła Mac Ferneya. Jenny zrozumiała to od razu i zrobiło się jej jakoś źle na sercu.

„Jeśli jest tu mister Mac Ferney — to na pewno nie może mi się stać nic złego” — myślała.

Jeszcze prawie całą dobę niesiono je w lektyce. Niesiono szybko, w milczeniu, niewiadomo dokąd.

Potem Jenny czuła jak pod nogami tragarzy droga kołysze się i ugina, jakby szli po chwiejnych deskach, ułożonych na pływającym moście.

Przez wąską szczelinę między firankami zobaczyła brzeg zębatego muru i baszty.

Przeciągły skrzyp bramy, głosy, tupot; potem bosa noga tragarzy zadudniła na kamieniach.

„Ulica? — zgadywała Jenny — Miasto?”

Drugo jeszcze niesiono ją wśród przytłumionego gwaru i niezrozumiałych odgłosów. Potem wszyscy stanęli.

Sipaje wynieśli Jenny z lektyki. Zdążyła zobaczyć gromadzący się w koło tłum i usłyszeć przyciszoną rozmowę. Słońce ja sięlepiło.

Wprowadzono ją do jakiegoś na wpół ciemnego domu, tłum rozszedł się, nastąpiła cisza.

— Gdzie jesteśmy? — spytała Jenny

— W Delhi — odpowiedziano jej.